



MATEUSZ RUTKOWSKI*

BEZROBOTNY W SIECI PROFESJONALNEGO WSPARCIA: PODMIOTOWY UCZESTNIK CZY PASYWNY (OD)BIORCA?

ABSTRAKT

W artykule zostaje podjęta próba odpowiedzi na pytanie o rolę, jaką odgrywają osoby bezrobotne korzystające z sieci wyspecjalizowanego wsparcia. W tym celu autor omawia sposób wspomagania osób pozostających bez zatrudnienia i relacje panujące pomiędzy nimi a osobami udzielającymi im wsparcia. Istotnym kontekstem jest profesjonalizacja służb pomocowych, która może przesłonić cel ich działania – pomoc w przezwyciężeniu życiowych kryzysów. W artykule głos oddany zostaje bezrobotnym, a wsparcie przedstawione tak, jak sami je postrzegają. Podjęcie tego tematu jest rezultatem dokonującej się profesjonalizacji służb pomocowych, która niesie za sobą ryzyko utraty nadrzędnego celu wspierania, jakim jest pomoc w przezwyciężeniu trudnej sytuacji życiowej. Kwestie wsparcia zostają przedstawione tak, jak widzą je sami bezrobotni. Aby podkreślić, jak niewiele zmian nastąpiło w omawianym obszarze, autor porównuje panujące relacje pomocowe i obecną sytuację bezrobotnych z historiami sprzed niemal dwudziestu lat przedstawionymi w *Pamiętnikach bezrobotnych*.

SŁOWA KLUCZOWE: bezrobotni, wsparcie, relacje pomocowe, profesjonalizacja służb pomocowych, publiczne służby zatrudnienia

WSTĘP

Dyskurs związany z potrzebą profesjonalizacji zawodów pomocowych podejmowany jest od wielu lat. Profesjonalność została wpisana jako immanentna cecha osoby wykonującej zawód pracownika socjalnego.

* Studia Doktoranckie Wydziału Nauk Społecznych w zakresie pedagogiki, Uniwersytet Gdański; ORCID <https://orcid.org/0000-0003-4050-402X>

Świadczą o tym przynajmniej dwa przejawy. Pierwszy dotyczy medialnego wizerunku pracownika instytucji pomocowej, w którym przedstawia się go jako niekompetentnego, pozbawionego emocji urzędnika, którego głównym celem jest odbieranie dzieci rodzinom ubogim (Dunajska i in., 2016, s. 13). Społeczne oczekiwanie wobec przedstawicieli tej profesji jest względem zaprezentowanego przeciwne. Drugim przejawem potrzeby profesjonalizacji służb pomocowych jest stała obecność tego wątku w literaturze. Wśród publikacji podejmujących ten temat można wymienić: tekst Arkadiusza Żukiewicza (2017) opisującego genezę profesjonalizacji polskich służb społecznych, książkę Mariusza Granosika (2006), która jest poświęcona profesjonalizacji pracy socjalnej czy artykuł Marka Rymusy (2016), w którym prezentuje cztery nurty profesjonalizacji służb pomocowych (instytucjonalny, edukacyjny, praktyczny, ekspansyjny). Przejawem profesjonalizacji może być także wzrost liczby specjalistów – w interesującym mnie obszarze pracy i pozostawiania bez zatrudnienia są to m.in.: doradcy zawodowi, doradcy organizacyjni, psychologowie pracy, trenerzy personalni czy coachowie (Ratajczak, 2007, s. 195).

Drugim problemem podejmowanym w artykule jest bezrobocie, które współcześnie silnie wiąże się z nieustannymi zmianami na rynku zatrudnienia. Modyfikacje te negatywnie oddziałują na sytuację zarówno ekonomiczną, jak i życiową ludzi. Dokonujące się w społeczeństwie zmiany Zygmunt Bauman (2006, s. 7–8) nazywa nowoczesnością rozumianą jako roztapianie wszystkiego, głównie tego, co niesprawne, wadliwe, by zastąpić to elementami nowymi, lepszymi. W obszarze zatrudnienia oznacza to uelastycznienie rynku pracy, relacji między pracodawcą a pracownikiem oraz samej osoby wykonującej pracę:

„hasłem dnia jest «elastyczność», a hasło to w odniesieniu do rynku pracy zapowiada koniec tradycyjnego pojęcia pracy i zwiastuje pracę na umowy krótkoterminowe, na umowy – zlecenia lub bez umowy, oraz obejmowanie stanowisk «do odwołania», bez jakichkolwiek gwarancji zatrudnienia. Życie zawodowe przenika dziś niepewność” (tamże, s. 229).

Elastyczność, o której pisze Bauman, dotyczy nie tylko kwestii warunków zatrudnienia, lecz także roli pracownika rozumianego dzisiaj jako osoba uniwersalna, której umiejętności i/lub wiedza pozwalają na zmianę stanowiska pracy z dnia na dzień, bez konieczności szkolenia czy doksztalcania. Wspomniany autor określa niepewność zatrudnienia jako sytuację

mogące pozbawić w jednej chwili nie tylko zatrudnienia, lecz także źródła utrzymania. Zdarzenia te są nieprzewidywalne i nieuchronne – przychodzą nagle, a ich skutków nie można już łagodzić za pomocą wspólnie wypracowanych sposobów.

Dokonujące się w społeczeństwie zmiany z jednej strony wzmagają zainteresowanie problemem jednostek, z drugiej strony wsparcie – dziś już postrzegane jedynie indywidualnie – powodują konieczność jego przeformułowania. Ukierunkowanie na profesjonalizację osób pomagających tworzy niebezpieczną sytuację utraty nadrzędnego celu realizowanych działań. Skupianie się na podnoszeniu jakości usług powoduje zepchnięcie faktycznej pomocy jednostce na dalszy plan, co negatywnie wpływa na sytuację klienta.

W artykule podejmuję próbę odpowiedzi na pytanie o charakter uczestnictwa osoby bezrobotnej korzystającej z sieci wyspecjalizowanego wsparcia. W tym celu omawiam sposób wspomaganie osób pozostających bez zatrudnienia oraz relacje pomocowe panujące między nimi a osobami udzielającymi wsparcia. Podjęty temat jest rezultatem dokonującej się profesjonalizacji służb pomocowych, która niesie za sobą ryzyko utraty nadrzędnego celu wspierania, jakim jest pomoc w przezwyciężeniu trudnej sytuacji życiowej. Kwestie wsparcia zostają przedstawione tak, jak widzą je sami bezrobotni. Narracje bezrobotnych¹⁾ zostają porównane z historiami sprzed niemal dwudziestu lat, przedstawionymi w *Pamiętnikach bezrobotnych*. Artykuł stanowi rozszerzoną i uaktualnioną wersję wystąpienia wygłoszonego podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Pomagający i wspomagani. Potrzeby – kompetencje – relacje pomocowe i poradnicze” organizowanej przez Wydział Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu, która odbyła się 27 kwietnia 2017 roku.

PRZECIWDZIAŁANIE BEZROBOCIU W PERCEPCJI NIEPRACUJĄCYCH

Działania mające na celu zapobieganiu bezrobociu można podzielić na formy aktywne i pasywne (Orczyk, 2008, s. 101; Spytek- Bandurska, 2010, s. 7). Pasywne obejmują wszelkiego rodzaju działania, których celem jest

¹⁾ Wypowiedzi te są fragmentami wywiadów z osobami bezrobotnymi przeprowadzonych w ramach obronionej przeze mnie w 2017 r. pracy magisterskiej pt. „Bezrobotny, to znaczy kto? O konstruowaniu obrazu osoby pozostającej bez zatrudnienia”, napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Marii Mendel.

ograniczanie deklaracji chęci podjęcia zatrudnienia, do których zaliczymy m.in. świadczenia urzędu pracy: zasiłek dla bezrobotnych oraz ubezpieczenie społeczne. Formy aktywne, które stanowią główny przedmiot tego artykułu, skupiają się na aktywizowaniu do uczestniczenia w rynku pracy, m.in. poprzez pośrednictwo pracy, szkolenia czy wspieranie samozatrudnienia. Na potrzeby prezentowanego tekstu dokonano podziału wsparcia na dwie części: doksztalcanie (szkolenia) oraz zatrudnienie (oferty pracy).

Doksztalcanie. Według badanych oferowane im szkolenia nie spełniają ich oczekiwań przede wszystkim ze względu na nieadekwatną tematykę. Bezrobotni nie mają możliwości wyboru szkolenia, w którym chcą uczestniczyć w tym sensie, że mogą korzystać jedynie z ofert, które są im proponowane. Tym samym, nie mogą wybrać szkolenia będącego w ofercie urzędu, które nie zostało im zaproponowane. Skierowanie bezrobotnego na dane szkolenie jest często uzależnione od czasu jego pozostawania zarejestrowanym w urzędzie pracy. Uzależnienie możliwości uczestniczenia w szkoleniu od stażu instytucjonalnego osoby bezrobotnej może nauczyć dwóch rzeczy: konieczności podporządkowania się instytucji lub poszukiwania pomocy poza nią.

Warte zainteresowania są treści oferowanych szkoleń. Pierwszą, niemalże podstawową umiejętnością, jaką powinna posiadać osoba ubiegająca się o pracę jest pisanie CV, które wydaje się, ma być wyznacznikiem sukcesu na rynku pracy. Co ciekawe, nabycie tych zdolności jest istotne tak samo dziś, jak i dziesięć, piętnaście lat temu. Dalej uczy my tworzyć dokumenty niezbędne w procesie rekrutacji, które często nie mają znaczenia dla jego przebiegu, dla pracodawców istotniejsze bowiem są umiejętności i kwalifikacje przyszłego pracownika (Jeruszka, 2019). Warto rozważyć, czy organizowanie szkoleń dotyczących pisania CV są faktycznie elementarnym obszarem doksztalcania oraz czy nie ma możliwości lepszego spożytkowania środków przeznaczonych na ten cel.

Drugi obszar to włączanie w rynek **zatrudnienia** poprzez oferowanie pracy i innych form zatrudnienia. Oferty przedstawiane przez urząd pracy są często niezweryfikowane, obejmują zupełnie inne stanowiska i czynności względem, tego, co zawarte jest w ogłoszeniu. Takim przykładem jest oferta pracy obejmująca czynności porządkowe w biurze, określana jako prosta, niewymagająca dużego wysiłku, skierowana do osób z niepełnosprawnością. W rzeczywistości obejmuje ona wielogodzinne sprzątanie wielkich hal produkcyjnych. Odmowa podjęcia pracy w warunkach niekorzystnych

dla danej osoby lub pracy niezwyfikowanej skutkuje wykreśleniem z listy osób bezrobotnych. Z kolei inną skrajnością wskazywaną przez badanych w tym obszarze jest niemożność podjęcia pracy w miejscu, w którym chce/chciałoby się pracować. Pracownicy urzędu decydują o skierowaniu osoby do danego miejsca pracy, pracodawcy zaś nie są gotowi przyjąć do pracy bezrobotnego, który nie posiada urzędowego skierowania.

Osoby pozostające bez zatrudnienia zazwyczaj otrzymują wsparcie ze strony najbliższych – rodziny czy partnera; 77,1% korzysta z pomocy powiatowych urzędów pracy, a 41,6% z ośrodków pomocy społecznej. Instytucje te zajmują odpowiednio 4 i 7 miejsce w ogólnej klasyfikacji osób i instytucji udzielających wsparcia bezrobotnym. Wśród osób korzystających ze wsparcia urzędów pracy zaledwie 25,1% jest zadowolonych, a 17,6% deklaruje brak zadowolenia. W przypadku wsparcia OPS zadowolenie z pomocy nie sięga 15%, niezadowolenie zaś wskazuje niemal 37% klientów (Chudzicka-Czupała, 2004, s. 85–87).

Korzystanie ze wsparcia instytucjonalnego przekłada się na chęć współpracy, a to z kolei na przewyciężanie sytuacji kryzysowej. Instytucjonalny zakres wsparcia niestety nie należy do zadowalającego. Tylko 14,5% korzystających z pomocy PUP jest zadowolona z udzielanego zakresu wsparcia, a w przypadku OPS dotyczy to 4 na 100 osób (tamże, s. 86).

Warto podkreślić, że wymienione instytucje udzielają największego zakresu wsparcia (zajmują dwa ostatnie miejsca). Agata Chudzicka-Czupała wskazuje, że instytucjonalny zakres wsparcia ogranicza się do wypłacania świadczeń oraz udzielania wskazówek, co – z perspektywy badanych przez nią bezrobotnych – jest niewystarczające. Podejście instytucji do problemu ma ogromne znaczenie w procesie pomocy, a jeśli przyjmuje taki, jak omówiony wcześniej kształt, może być nieskuteczne i/lub niewłaściwe, a także świadczyć o niechęci współpracy z tymi instytucjami.

O istocie zaufania do instytucji pisze Bauman w kontekście nowoczesnego społeczeństwa w ujęciu Alaina Peyerefitte'a (2006, s. 256). Cechą tej zbiorowości jest zaufanie w trzech obszarach: względem siebie, innych ludzi i instytucji, a brak któregoś z nich spowodowałby upadek pozostałych. Obecnie podejmowane działania skupiają się na budowaniu zaufania względem instytucji przede wszystkim poprzez promowanie wartości.

Wspomnianym już rezultatem ponowoczesności jest ukierunkowanie na jednostkę, a nie grupę i społeczeństwo. Dotyczy to również sytuacji na rynku pracy, w ramach którego zarówno znalezienie zatrudnienia, jak

i pozostawanie bez niego jest kwestią, za którą odpowiedzialność ponosi wyłącznie jednostka.

W dalszej części odniosę się do rezultatów zrealizowanych przeze mnie badań dotyczących postrzegania i konstruowania tożsamości osób pozostających bez zatrudnienia. Nowoczesność skłania nas ku indywidualności, omówię zatem sytuację trzech badanych bezrobotnych, kładąc nacisk na ich funkcjonowanie w relacji pomocowej.

Bezrobotni postrzegają sytuację osób pozostających bez zatrudnienia na dwa sposoby²⁾. Pierwszy z nich dotyczy postrzegania siebie jako osoby mającej nie tyle trudności ze znalezieniem pracy w ogóle, lecz pracy adekwatnej do posiadanych kwalifikacji, zgodnej z tym, co daną osobę interesuje oraz takiej, która umożliwi pogodzenie pełnionych przez nią życiowych ról. Takie osoby chcą aktywnie uczestniczyć w procesie włączania w rynek pracy, poszerzać swoje kwalifikacje, a przede wszystkim znaleźć pracę. Drugi sposób dotyczy postrzegania innych osób niepracujących, z którym nie utożsamiają się bezrobotni. Przedstawiają ich jako leniwych, pasywnych odbiorców świadczeń (zasiłku i ubezpieczenia), które są jedynym celem ich aktywności. Nie są zainteresowani innego rodzaju wsparciem.

Uwidocznieniem tych problemów są historie samych bezrobotnych, mówiące o trudnościach, na jakie natrafiają, chcąc włączyć się aktywnie w rynek pracy. By przybliżyć sytuację osób niepracujących omówię sytuację trzech badanych osób pozostających bez zatrudnienia: pani Magdy, pani Natalii i pani Anny³⁾. Prezentowane rezultaty dotyczą badań przeprowadzonych na przełomie 2016 i 2017 r. metodą wywiadu indywidualnego i stanowią część materiału empirycznego zebranego podczas pisania pracy magisterskiej (zob. przyp. 1). Jako bezrobotnego uznaję osobę, która nie pracuje, niezależnie od przyczyn tego stanu. W związku z tym elementem kwalifikującym badanych do wywiadu nie było korzystanie ze wsparcia instytucji pomocowej – urzędu pracy czy ośrodka pomocy społecznej. W toku czynności badawczych wątek wsparcia instytucjonalnego okazał się na tyle istotny dla badanych, że został uznany za odrębną kategorię analityczną, częściowo prezentowaną w niniejszym artykule.

²⁾ Szczegółowy opis dualnego postrzegania bezrobotnych przez siebie, został przeze mnie opisany w artykule: *Ja czyli Inny. Bezrobotni w narracjach o sobie*, materiał niepublikowany, przekazany do publikacji.

³⁾ Imiona badanych zostały zmienione przez autora.

WSPARCIE W SYTUACJI BRAKU PRACY – MIĘDZY WYBOREM A KONIECZNOŚCIĄ

Pierwsza badana, pani Magda ma 35 lat i samodzielnie wychowuje dwojkę dzieci w wieku szkolnym. Posiada wykształcenie wyższe pedagogiczne, ma także ukończone wiele kursów i szkoleń z zakresu pracy opiekuńczej. Możliwość podjęcia przez nią zatrudnienia jest ściśle uzależniona od sprawowania opieki nad dziećmi.

Korzystając ze wsparcia zarówno ośrodka pomocy społecznej, jak i urzędu pracy spotkała się z licznymi problemami. Kiedy badana znalazła interesujące ją miejsce i stanowisko pracy (techniczna praca produkcyjna), chęć jej podjęcia zgłosiła w urzędzie pracy. Otrzymała jednak informację, że praca ta skierowana jest wyłącznie do mężczyzn, w związku z czym, nie ma możliwości, aby podjęła tam zatrudnienie, mimo iż nie istnieją przepisy, które by tego zabraniały (W1:B1, s. 4–5)⁴. Trudno o zrozumienie podejścia pracownika urzędu do chęci podjęcia zatrudnienia, w procesie zmiany bowiem najważniejsza jest motywacja do podjęcia pracy, która w omawianym przypadku schodzi na dalszy plan. Jednocześnie przykład ten uwidacznia wciąż obecną na rynku zatrudnienia dyskryminację ze względu na płeć.

Inną kwestią jest przedstawianie ofert pracy, które w ostatecznym rozrachunku osób pozostających bez zatrudnienia być może zmieniają ich sytuację, jednak nie jest to zmiana progresywna. Takiej sytuacji doświadczyła pani Magda, której ośrodek pomocy społecznej oferował pracę w charakterze opiekunki osób starszych w ramach umowy zlecenia w wymiarze 10 godzin dziennie za stawkę pięciu złotych netto za godzinę (W1:B1, s. 2)⁵. Propozycja ta postawiła ją w sytuacji niebywale trudnego wyboru: zatrudnienia, które będzie absorbowало niemalże cały jej czas, nie zmieniając diametralnie jej sytuacji finansowej kosztem pogorszenia lub nawet zaniku relacji z dziećmi, bądź pozostania z dziećmi i dalszego borykania się z problemami finansowymi. Jest to przykład decyzji instytucji, która wpływa dezorganizująco na życie jednostki, o której pisał Bauman (2006, s. 212). Sytuacja ta spowodowała, że pani Magda postrzega ośrodki pomocy jako nie te, które udzielają wsparcia, a takie, które utrudniają przezwyciężenie

⁴ Stosowane przypisy odwołują się do transkrypcji poszczególnych wywiadów.

⁵ Warto tę wypowiedź uzupełnić o informację, że omawiana propozycja pracy dotyczyła zatrudnienia przed 1 stycznia 2017 r., kiedy wprowadzono minimalną stawkę wynagrodzenia za godzinę pracy w ramach umowy zlecenia.

trudnej sytuacji (W1:B1, s. 3). Zdaniem badanej, jedynym celem działalności instytucji pomocowych jest przyznawanie świadczeń, ponieważ nie działają one na rzecz realnej zmiany w życiu swoich klientów. Przedstawiane oferty pracy często wiążą się z koniecznością dojazdu kilkudziesięciu kilometrów do miejsca pracy, a odmowa ich przyjęcia spotyka się z żądaniem wyrejestrowania z urzędu pracy.

Podobnie wygląda kwestia uczestniczenia w szkoleniach. Bezrobotna, z racji posiadania wielu uprawnień dodatkowych nie ma możliwości poszerzenia swoich umiejętności za pośrednictwem oferty instytucjonalnej. Wynika to także z niechęci i niezrozumiałych wymagań w procesie naboru uczestników do danego kursu. Badana nie miała możliwości wyboru tego, w czym chciałaby uczestniczyć i co ją interesowało (W1:B1, s. 3–4). Mogła jedynie zgodzić się na ofertę doradcy zawodowego. Jednym z powodów dyskwalifikujących jej uczestnictwo w szkoleniach zgodnych z jej zainteresowaniami był czas pozostawiania zarejestrowaną w urzędzie.

Doświadczenia pani Magdy w relacji pomocowej mającej na celu wsparcie w przezwyciężeniu sytuacji pozostawiania bez zatrudnienia są zdecydowanie negatywne. Mimo posiadanych kwalifikacji, dokształcania, proponowane oferty pracy nie pozwalają jej na zmianę swojej sytuacji, a oferowane wsparcie przyjmuje zdecydowanie formę gotowych rekomendacji, do których powinna się dopasować.

Drugą badaną, której doświadczenia współpracy z instytucją pomocową pragnę przedstawić, to 55-letnia pani Natalia, korzystająca ze świadczenia przedemerytalnego. Posiada trzydziestopięcioletnie doświadczenie w pracy w księgowości, a zatrudnienie straciła w wyniku redukcji etatów w firmie, w której dotychczas pracowała. W tym miejscu warto zaznaczyć, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, rejestracji w urzędzie może dokonać osoba bezrobotna oraz osoba poszukująca pracy (Flaszyńska, 2019, s. 27).

Pani Natalia poszukuje pracy przede wszystkim na własną rękę, ze względu na brak zainteresowania znalezieniem dla niej zatrudnienia ze strony instytucji pomocowej (W3:B3, s. 3). Przyczyną takiego podejścia jest wiek oraz posiadany przez nią staż pracy pozwalający na skorzystanie ze świadczenia przedemerytalnego, które (wydaje się w percepcji urzędu pracy) zwalnia z działań na rzecz aktywizacji zawodowej. Pobierane świadczenie powoduje, że pani Natalia nie otrzymuje ani propozycji ofert pracy ani możliwości poszerzenia swoich umiejętności poprzez szkolenia. Traktuje się ją jako klienta, którego trzeba przepchnąć przez instytucję do mo-

mentu uzyskania prawa do emerytury. Sama badana wskazuje, że zdarzało się, iż otrzymywała od doradców zawodowych jednoznaczny komunikat mówiący o bezsensowności aktywizowania jej zawodowo, ze względu na kwalifikowanie się na wcześniejszą emeryturę (W3:B3, s. 4). Jedyne wymaganie ze strony urzędu pracy polega na stawiennictwie w instytucji raz na dwa miesiące w celu podpisania stosownych list obecności. Co ciekawe, badana wskazuje, że takie podejście do osób bezrobotnych nie wynika ze specyficznej, jednostkowej sytuacji, w jakiej się znalazła, lecz jest pewnego rodzaju metodą pracy ze wszystkimi bezrobotnymi (tamże).

Podobnie jak pierwsza badana, pani Natalia również posiada negatywne doświadczenia w obszarze wsparcia w przewyżczeniu trudnej sytuacji. Można stwierdzić, że nie otrzymała żadnej pomocy, która umożliwiłaby jej podjęcie zatrudnienia. Wydaje się zatem, że możliwość skorzystania ze świadczenia przedemerytalnego jednocześnie daje przyzwolenie na pozostawanie bez pracy, powoduje i wzmacnia je oraz niejako zwalnia z obowiązku pracy.

Pani Ania, której sytuację ostatnią zanalizuję, ma 23 lata, pracuje dorywczo i jest w trakcie pedagogicznych studiów magisterskich. Brak stałej pracy wynika z jej świadomej decyzji. Firma produkcyjna, w której pracowała na podstawie umowy zlecenia, została zamknięta, ponieważ hala została zniszczona w pożarze. Ze względu na formę współpracy nie przysługiwało jej żadne świadczenie pieniężne. Jedyne dostępne na rynku stanowiska dotyczyły również pracy produkcyjnej, która nie spełnia jej oczekiwań. Zatrudnienia poszukuje samodzielnie, wykorzystując dostępne ogłoszenia. Nie korzysta ze wsparcia urzędu pracy ze względu na niechęć podjęcia przypadkowej pracy, a przede wszystkim z powodu obserwacji negatywnych doświadczeń we współpracy z urzędem jej niepracującej matki (W2:B2). Matka badanej otrzymuje liczne propozycje zatrudnienia, które są dalekie zarówno od posiadanych przez nią umiejętności, jak i oczekiwań. Problemem jest również konieczność stawiania się w instytucji i rozliczania z propozycji, które ją nie interesują. Pani Ani nie odpowiada przede wszystkim pewnego rodzaju przymus pojawiający się ze strony osób pomagających przewyżczyć trudną sytuację, sama chce bowiem decydować o swojej przyszłości, w tym także o pracy, której ma się podjąć. W swoich wypowiedziach odnosi się do kwestii nieadekwatnych szkoleń, oferowania gotowych rozwiązań, oraz wakatów z „ostatniej ręki”, takich, których nie chce przyjąć nikt inny (W2:B2).

Sytuacja pani Ani wyróżnia się na tle pozostałych, a różnicujący wydaje się być wiek, który ma znaczenie dla pojmowania przez nią kwestii zatrudnienia. Mimo że chciałaby znaleźć pracę, nie ma być to zajęcie przypadkowe, narzucone, lecz odpowiadające jej wykształceniu i zainteresowaniom. Przykład ten mówi nie tylko o negatywnym postrzeganiu wsparcia udzielanego osobom pozostającym bez zatrudnienia, lecz także o przekazywaniu tego wzorca. Wiąże się to – tak jak w przypadku pani Ani – z niechęcią do poszukiwania i korzystania ze wsparcia instytucjonalnego.

Opisane sytuacje życiowe badanych bezrobotnych wskazują na brak podmiotowości osób pozostających bez zatrudnienia w całym procesie pomocy – zarówno jego planowaniu, jak i pewnego rodzaju efektach rozumianych jako proponowane rozwiązania. Wsparcie skierowane do osób bezrobotnych przyjmuje formę pozornie spersonalizowanego, „skrojonego na miarę”. Z jednej strony umożliwia się decydowanie o zatrudnieniu w danym miejscu, z drugiej zaś przedstawia się oferty pracy, których nieprzyjęcie powoduje skreślenie z listy osób zarejestrowanych w urzędzie. Taki sposób traktowania osób bez pracy przychodzi na myśl typowo medyczne podejście, od którego tak bardzo starają się oddalić przedstawiciele służb pomocowych. Do złudzenia przypomina to sytuację posiadania gotowej recepty, pewnego rodzaju remedium na bezrobocie, wobec czego osoba korzystająca ze wsparcia przyjmuje je w takim kształcie, w jakim zostało ono stworzone, albo nie, w związku z czym nie ma możliwości jej wyleczenia. Traktowanie bezrobocia w sposób analogiczny do jednostki chorobowej jest obecne w literaturze przedmiotu (Chodkowska, Kazanowski, 2017, s. 63). Wówczas wskazuje się na potrzebę wielopłaszczyznowego wsparcia obejmującego nie tylko samego bezrobotnego, lecz także całą rodzinę oraz oddziaływanie w sferze środowiska lokalnego.

Przygotowane, niejako „skrojone na miarę”, wsparcie stawia osoby pozostające bez pracy przed wyjątkowo trudnym wyborem: poddać się biernie planowanym działaniom i nadal mieć możliwość korzystania ze wsparcia lub zaznaczyć swoją podmiotowość, rezygnując z tak stawianego wsparcia, ryzykując jego utratę ze strony instytucji. W ten sposób instytucja wytwarza relację władzy względem odbiorców swoich działań, stawia przed koniecznością podporządkowania regułom swojego funkcjonowania. Jak pisze Bauman (2006, s. 216), praca przestała już być bezpiecznym obszarem, fundamentem, czymś, co było kwestią całego społeczeństwa. Odejście to pociąga za sobą istotną zmianę, skoro bowiem praca jest sprawą indywi-

dualną, wówczas i przezwyciężenie sytuacji pozostawania bez niej należy wyłącznie do jednostki. Odzwierciedleniem tej zmiany jest sposób wsparcia osób pozostających bez zatrudnienia, którego powodzenie uzależnione jest od aktywności tej osoby. Rola instytucji niejako ogranicza się do przekazania sposobu na rozwiązanie sytuacji, a to, czy zmiana nastąpi, czy też nie, jest zależne wyłącznie od zaangażowania wspomagane.

RELACJA POMAGAJĄCY–WSPOMAGANY W PAMIĘTNIKACH BEZROBOTNYCH

Ważną perspektywą dla oceny relacji między pomagającym a bezrobotnym jest lektura *Pamiętników bezrobotnych*. W odniesieniu do zebranych przeze mnie narracji bezrobotnych wskazują one na niezmiennosć lub niewielką zmianę sytuacji i wsparcia osób bezrobotnych na przestrzeni niemal 20 lat. Można się o tym przekonać zagłębiając się w treść *Pamiętników bezrobotnych*. Historie przedstawione w tych tekstach są w dużym stopniu tożsame z losami moich badanych.

Pan Anzelm utracił pracę na zajmowanym wysokim stanowisku w wyniku redukcji etatów. Mimo posiadania wysokich kwalifikacji, nie udało mu się znaleźć zatrudnienia. Nie przysługiwało mu żadne świadczenie dla osób bezrobotnych, w związku z czym korzystał ze wsparcia urzędu pracy w celu znalezienia zatrudnienia. Pomoc opisuje w następujący sposób:

„W urzędzie pracy, na zupełnie poślednim miejscu, zawieszono szklaną gablotę, w której od czasu do czasu upoważniony pracownik z namaszczaniem wiesz pracowicie, acz koślawo wypisane fiszki z ofertami pracy. Oferty są częściowo zaszyfrowane tak, by element obcy, czyli niezarejestrowany nie podebrał przypadkiem informacji o posadzie [...] informuje się źle, niefachowo i niekulturalnie, słowem – nieprofesjonalnie, lecz to jest pretekst czy namiastka tytułu prawnego, by urzędnik pobierał wynagrodzenie. Tych stanowisk pracy z coraz większą specjalizacją, czyli minimalnym zakresem obowiązków w urzędzie pracy widzę coraz więcej [...] to jedna z odpowiedzi na pytanie, gdzie podziewają się środki na urząd pracy. Tak prosta, że banalna. W wymienionej gablocie wiszą nieliczne oferty” (Budzyński, 2007, s. 12).

Wypowiedź przedstawia wsparcie w negatywnym świetle, jako działalność bezrefleksyjną, niemającą na celu zmiany sytuacji bezrobotnego. Po-

zostałe formy aktywizacji, takie jak szkolenia czy dofinansowania do podjęcia działalności gospodarczej postrzegane są jako fikcja, bowiem – zdaniem pana Anzelma – są stworzone jedynie dla tych, którzy mają znajomości i/lub układy we właściwym dziale urzędu – funkcjonują bardziej jako legenda niż rzeczywistość. Autor pamiętnika odnosi się także do kwestii specjalizacji wsparcia i zwiększania ilości kadry, co dostrzega nie poprzez zmianę sposobu pracy, realne wsparcie w przewyciężaniu trudnej sytuacji, lecz przez zmianę tabliczek na drzwiach. O sposobie obsługi bezrobotnych wypowiada się w następujący sposób:

„Urząd pracy życzy sobie widzieć cię raz w miesiącu, a to w celu potwierdzenia przez ciebie tzw. gotowości do pracy [...] skoro samemu rejestrujesz się w urzędzie pracy, to chyba po to, by ci dali zajęcie, a nie po to, by tracić czas w ogonkach [...] rzecz prosta, żadnej oferty w urzędzie nikt nie zamierza ci składać. Wylegitymują cię jedynie skrzętnie, a na świstku wpiszą odręcznie datę następnej wizyty. [...] nazywa się to «obsługa bezrobotnych». Nic bardziej cynicznego i nieprawdziwego. Sam słyszałem, jak jedna [pracowniczka urzędu – przyp. MR] mówiła koleżance, że praca w urzędzie byłaby znośna, gdyby jeszcze ta hołota d... y nie zawracała. Ta «hołota» to również i ja, wystający po podpis i datę następnej wizyty” (tamże, s. 10).

Należy nadmienić, że przedstawiona sytuacja nie jest „standardem obsługi”, lecz jedną z możliwości odnoszenia się urzędników do osób pozostających bez zatrudnienia. Celem pracowników instytucji nie jest rzeczywista aktywizacja zawodowa, a zaledwie monitorowanie gotowości osób pozostających bez pracy do podjęcia zatrudnienia. Przedstawiony sposób, w jaki urzędnicy wypowiadają się na temat swoich klientów, jest nieadekwatny do poziomu, jaki powinni prezentować. Ma to znaczenie dla kwestii postrzegania wsparcia, jakie oferują, co może wywoływać niechęć podejmowania z nimi współpracy.

Podobnie relacje pomocowe postrzega pan Edward, który stał się bezrobotnym w wyniku rezygnacji z pracy w delegacji, co było umotywowane chęcią spędzania większej ilości czasu z rodziną oraz względami zdrowotnymi. O wsparciu pisze:

„Człowiek bez pracy, to ten spod budki z piwem «niebieski ptak» itp. Podobnie, niestety, podchodzili do bezrobotnych pracownicy biur pracy.

Sam sposób kontaktów z biurem, powodował dołowanie petenta. Stanie w długiej kolejce po zasiłek upokarzało [...] podobnie jak za pierwszym razem, kontakty z biurem pracy wyglądały bardzo schematycznie. Co-miesięczne wizyty, kwitek do banku po zasiłek, brak oferty pracy i tak przez kilka miesięcy. Przyglądając się funkcjonowaniu biura, miało się wrażenie, że jest się częścią jakiejś wielkiej, źle skonstruowanej maszyny [...] utworzono biura pracy, które bardzo szybko przekształciły się w biura wypłacania zasiłku. Moim zdaniem, w biurach tych powinni pracować doskonale przygotowani pracownicy, którzy przyjmowaliby bezrobotnego nie jak petenta, lecz jak pacjenta, rozpoznaliby na czym polega jego «choroba», jakie są jego słabe cechy, gdzie popełnia błędy poszukując pracy” (tamże, s. 340–341).

Przywołane fragmenty pamiętnika ponownie prezentują negatywny stosunek osób pomagających do bezrobotnych. Poszukujących zatrudnienia traktuje się jako osoby niepożądane, a pomoc ogranicza się do wypłacania świadczeń. Pan Edward wskazuje, że w procesie pomocy brakuje elementu diagnostycznego, pozwalającego na ocenę potencjału osoby i wyznaczenie kierunku działań, które mają umożliwić przezwycięzenie trudnej sytuacji. Autor pamiętnika odnosi się także do kwestii podnoszenia kwalifikacji poprzez szkolenia: „mamy także negatywne przykłady tzw. szkoleń. Są one przeprowadzane w tej samej dziedzinie, np. kurs spawacza czy kurs komputerowy w całym kraju, bez uwzględnienia potrzeb w danym rejonie i tak często osoby przeszkolone pozostają dalej bez pracy” (tamże, s. 342). Pan Edward wskazuje na mankamenty oferowanych szkoleń, które pozostają wciąż aktualne. Jego wypowiedź jednocześnie wskazuje na potencjalne rozwiązanie tego niedopasowania – uelastycznienie oferty szkoleniowej lub tworzenie jej z uwzględnieniem uwarunkowań poszczególnych regionów.

Przytoczone przeze mnie fragmenty *Pamiętników bezrobotnych* potwierdzają niezmiennosć problemów w obszarze instytucjonalnego wsparcia osób bezrobotnych. Można się o tym przekonać, czytając wydany w 2019 r. kolejny tom *Pamiętników bezrobotnych*. Prace zebrane w nowym tomie pozwalają dostrzec istotną zmianę w kwestii przyczyn bezrobocia, które coraz częściej dotyka pracowników posiadających wysokie kwalifikacje, a jednocześnie ujawnia wciąż ten sam sposób funkcjonowania wsparcia instytucjonalnego oraz jego postrzeganie przez bezrobotnych (Błądowski, Kubicki, Pośluszny, 2019).

Problemy w obszarze instytucjonalnego wsparcia osób niepracujących, które wskazywano dwadzieścia lat temu pozostają wciąż nierozwiązane, aktualne. Szczególnie niepokojące są jednak stale negatywne relacje między pomagającym a wspomaganym. Bezrobotni wciąż pozostają pasywnymi odbiorcami pomocy, rozumianej przede wszystkim jako przyznawanie świadczeń pieniężnych. Stawianie ich w sytuacji nieuczestniczenia powoduje nie tylko chroniczny brak pracy, lecz także niechęć do zmiany czegokolwiek w swoim życiu oraz zaprzestanie poszukiwania wsparcia. Zarówno dziś, jak i wiele lat temu w procesie pomocy uwidacznia się wspomniana już relacja władzy, ujawniająca się najsilniej w braku podmiotowego traktowania osób pozostających bez zatrudnienia.

KONKLUZJA. BEZROBOTNY: PODMIOTOWY UCZESTNIK CZY PASYWNY (OD)BIORCA?

Rozważania prowadzą do próby udzielenia odpowiedzi zawartej w tytule: Bezrobotny w sieci profesjonalnego wsparcia: podmiotowy uczestnik czy pasywny (od)biorca? W tym miejscu należy także wyjaśnić przedstawione w tytule pojęcie pasywnego (od)biorky. Rolę osób pozostających bez zatrudnienia w procesie przewyższania tej sytuacji można określić mianem zarówno pasywnego odbiorcy, jak i pasywnego biorky. Odbiorcy, bowiem wsparcie kierowane jest konkretnie do osób bezrobotnych (wobec czego bezrobotny jest odbiorcą wsparcia). Biorky, ponieważ niepracujący nie mają możliwości aktywnego uczestniczenia w procesie tworzenia i planowania wsparcia, przyjmują – biorą gotowe wsparcie w takiej formie, w jakiej jest ono stworzone (też: rekomendowane przez instytucję) lub nie przyjmują go wcale.

Omówione sytuacje wskazują na istnienie relacji władzy w środowisku wsparcia osób pozostających bez zatrudnienia, która ujawnia się w narracjach badanych. Konstytuuje się poprzez brak podmiotowego traktowania odbiorców wsparcia, którym narzuca się rozwiązania przewidziane przez system. Klienci nie mają możliwości decydowania o własnym zatrudnieniu. Jako kwestia dotycząca pracy, a więc jednej z najważniejszych czynności życiowych człowieka, takie podejście może implikować przekonanie o niemożności decydowania o własnym życiu. Tak skonstruowane wsparcie wywołuje nie tylko bezradność, ale przede wszystkim bierność. Powoduje przystosowanie do sytuacji pozostawania bez pracy oraz ogólną niechęć do wsparcia i instytucji. Brak oczekiwanych rezultatów podejmowanych dzia-

łań powoduje spadek motywacji i aktywności oraz niechęć do podejmowania działań (Turska, 2006, s. 120).

Taki stosunek do osób pozostających bez zatrudnienia przywodzi też na myśl relację dorosły–dziecko. Instytucja pomocowa wciela się w tym przypadku w rolę dorosłego, posiadającego wiedzę i doświadczenie w obszarze wsparcia i niwelowania skutków bezrobocia, który wie najlepiej, co i jak należy zrobić. Dzieckiem w tej relacji jest osoba pozostająca bez zatrudnienia, której zadaniem jest słuchać rad dorosłego, wykonywać jego polecenia oraz nie stawiać oporu względem jego decyzji. Dorosły „najlepiej wie”, co jest dobre i właściwe dla dziecka. Mówiąc językiem Michela Foucaulta (2009), instytucja pomocowa pełni funkcję nadzorczą i karzącą.

W świetle przedstawionych analiz bezrobotni nie są więc podmiotowymi uczestnikami, lecz pasywnymi (od)biorcami pomocy oferowanej przez instytucje. Wsparcie posiada cechy władczości – pomagającego nad wspomaganym. Taka sytuacja nie sprzyja procesowi przezwycięzania trudnej sytuacji życiowej, co jest szczególnie ważne ze względu na to, że brak pracy zazwyczaj jest źródłem innych problemów życiowych. Długotrwały brak pracy powoduje izolację społeczną, spadek samooceny, spadek kondycji intelektualnej i duchowej oraz negatywnie oddziałuje na życie rodzinne (Kirenko, Duda, 2018, s. 22). Brak decyzyjności bezrobotnych powoduje tworzenie się przeświadczenia o braku wpływu na własny los, co negatywnie oddziałuje na ich sytuację i przekłada się na zanikanie świadomości odpowiedzialności za własne życie. Warto wskazać, że pasywność odnosi się zazwyczaj jedynie do relacji pomocowej i stosunku względem instytucji. W innych obszarach życia i funkcjonowania społecznego niepracujący pozostają aktywni – jak sami mówią – praca to nie tylko czynność pozwalająca na zarobienie pieniędzy i zaspokojenie potrzeb, lecz także element porządkujący życie i umożliwiający bycie w nim aktywnym.

Wnioski te wskazują na konieczność zastanowienia się nad znaczeniem specjalizacji służb pomocowych i – przede wszystkim – wynikających z niej zmian zarówno dla procesu pomocy, jak i samych jego odbiorców. Należy wrócić do podmiotowego myślenia o pomocy skierowanej do osób pozostających bez zatrudnienia oraz przywrócenia im sprawczości w tym procesie. Znaczenie ma nie tyle zmiana sposobu kierowania do nich wsparcia, ile realna dostępność różnych form pomocy dla wszystkich beneficjentów.

Jak pisze Ewa Flażyńska (2017, s. 77), bierność bezrobotnych w procesie pomocowym nie daje rezultatów. Na podstawie zaprezentowanych

wyników badań można do tego dodać, że sukces bezrobotnych jest także uzależniony od podejścia pracowników instytucji pomocowych. Kluczem do efektywnej pracy z niepracującymi jest opisywana przez wspomnianą autorkę partycypacja w procesie pomocy, co oznacza aktywne uczestnictwo pracownika urzędu i beneficjenta pomocy.

BIBLIOGRAFIA

- Bauman, Z. (2006). *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Błądowski, P., Kubicki, P., Postuszny, Ł. (2019). *Pamiętniki bezrobotnych. Tom I: Doświadczenie bezrobocia i trajektorie wykluczenia z perspektywy polityki społecznej i socjologii*. Warszawa: SGH – Oficyna Wydawnicza.
- Budzyński, A. (2007). *Pamiętniki bezrobotnych. Tom VI*. Warszawa: SGH – Oficyna Wydawnicza.
- Chodkowska, M., Kazanowski, Z. (2017). *Zasoby podmiotowe pracowników socjalnych i osób bezrobotnych objętych pomocą społeczną*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Chudzicka-Czupała, A. (2004). *Bezrobocie. Różne oblicza wsparcia*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Dunajska, A., Boryczko, M., Grodzicka, A., Krause, M. (2016). *Bezpieczeństwo pracy pracownika socjalnego. Niech ktoś nas wysłucha*. Warszawa: Difin.
- Fłaszyńska, E. (2017). Aktywizacja partycypacyjna osób bezrobotnych szansą zwiększenia skuteczności działań służb społecznych. *Praca Socjalna*, 3, 75–89.
- Fłaszyńska, E. (2019). *Bezrobocie, bezrobotny, praca socjalna*. Seria Biblioteka Pracy Socjalnej. Warszawa: Difin.
- Foucault, M. (2009). *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Granosik, M. (2006). *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Jeruszka, U. (2019). *Zatrudnialność w perspektywie pedagogiki pracy*. Warszawa: Difin.
- Kirenko, J., Duda, M. (2018). *Bezrobocie – jakość życia – uwarunkowania*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Orczyk, J. (2008). *Polityka społeczna. Uwarunkowania i cele*. Poznań: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- Ratajczak, Z. (2007). *Psychologia pracy i organizacji*. Warszawa: WN PWN.
- Rymsza, M. (2016). Jaka profesjonalizacja pracy socjalnej w Polsce i jaki rozwój służb społecznych? *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, 4, 25–41.
- Spytek-Bandurska, G. (2010). *Aktywizacja zawodowa szczególnych kategorii bezrobotnych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Turska, E. (2006). Jednostka w sytuacji zmian organizacyjnych. W: Z. Ratajczak, A. Bańka, E. Turska (red.), *Współczesna psychologia pracy i organizacji. Wybrane zagadnienia* (s. 118–150). Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Żukiewicz, A. (2017). Geneza profesjonalizacji polskich służb społecznych. *Praca Socjalna*, 3, 17–28.

UNEMPLOYED IN THE PROFESSIONAL SUPPORT SYSTEM: SUBJECTIVE PARTICIPANT OR PASSIVE CONSUMER?

ABSTRACT

In this article the author tried to answer the question regarding the role of the unemployed, using the professional support system. For this purpose, the author discusses the way of support for the unemployed people and the relations between them and the persons providing them with support. This subject was chosen due to the progressing professionalism in help services, which could lead to losing the superior goal of the support which is the help in overcoming difficult life situations. The support is shown from the unemployed persons' perspective. To emphasize, how few changes have been introduced in the discussed area, the author compared nowadays assistance relations and the situation of the unemployed with the stories from about the twenty years ago, described in the *Memoires of the Unemployed*.

KEYWORDS: unemployed, support, help relations, professionalisation of social service, public employment services